

ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM,
EKONOMICZNYM, OŚWIATOWYM I ARTYSTYCZNYM



Ś. p. ks. Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki.

Odszedł nas długoletni Pasterz prastarej diecezji naszej, zszedł do grobu patriarcha biskupów polskich, mający za sobą pół wieku trudu kapłańskiego i 25 lat pasterzowania na stolicy biskupiej we Włocławku. A był to okres wyjątkowo trudny i obfitujący w zdarzenia wielkiej doniosłości dziejowej. Skroś przemnogich przeciwności, jakimi usłana była droga polskiego biskupa w czasach rosyjskiej niewoli i okupacji pruskiej, w okresie doniosłych przemian i wstrząsów, nurtujących społeczeństwo w tym okresie wiodło Go serce miłujące i mocne, niezłomne poczucie obowiązku. Danem mu było przejść niejedną próbę, ale też i oglądać dni tryumfu.

Za rządów zmarłego pasterza wielkim dorobkiem pomnożyła się diecezja Kujawsko-Kaliska; z Włocławka wyszła inicjatywa utworzenia Uniwersytetu Lubelskiego, tu też powstało zasłużone i głębokiej wartości pismo katolickie „Ateneum Kapłańskie“, gimnazjum im. Długosza, szereg związków społecznych. Zmarły pasterz chętnie wysyłał zdolniejszych księży na studia wyższe, wzbogacając i pogłębiając życie diecezji i społeczeństwa pracą świątłych kapłanów.

Rasowy Polak z postaci i z charakteru, rządził słą ś. p. ks. biskup Zdzitowiecki przede wszystkim sercem, a młodzież szczególną i wyjątkową darzył miłością.

W dniu żałoby i pogrzebu pokazał Włocławek iż sercem za serce płacić potrafi. W duszach naszych zapisała się cześć wieczna dla świetlanej pamięci Pasterza.

ZASADY WYTYCZNE DZIAŁALNOŚCI SEKCJI REGJONALISTYCZNEJ PRZY KUJAWSKIM ODDZIALE P. T. K. W WŁOCŁAWKU.

Współczesne stosunki i warunki naszego życia narodowego i państwowego wymagają, obok działalności praktycznej, również wytężonej pracy myśli. Praca ta winna mieć na celu:

- 1) przekształcenie naszej psychiki zbiorowej, będącej wytworem życia w niewoli w czasach przedwojennych, a co za tem idzie— wytworzenie typu polaka, odpowiadającego współczesnym naszym zadaniom narodowym i państwowym;
- 2) przebudowę obecnie panujących systematów myśli społeczno-politycznej, pochodzących również z czasów przedwojennych i nie uwzględniających głębokich zmian jakie się w życiu naszym dokonały wskutek wojny światowej i jej następstw, a co zatem idzie— stworzenie systemu myśli, odpowiadającej współczesnej nam rzeczywistości i wskazującej właściwą metodę i skuteczne środki działania, zmierzającego do najlepszego rozwiązania zagadnień naszego życia narodowego i państwowego;
- 3) badanie bezstronne naszej współczesnej rzeczywistości jako środowiska przyrodzonego i społecznego, wśród którego działać wypada ludziom świadomym naszych narodowych i państwowych zadań i celów.

Wiedząc, iż praca w tym kierunku prowadzona jest obecnie w wielu ośrodkach kulturalnych Polski, pragniemy pracę tę podjąć i prowadzić w środowisku nam najbliższem i dostępnem naszemu oddziaływaniu,

a więc na terenie Włocławka i Kujaw.

Podjmując tę pracę rozumiemy, iż ożywiać ją winna idea przewodnia, tkwiąca korzeniami swymi w otaczającym nas życiu, nadająca wynikom naszych wysiłków właściwe znaczenie, oraz zniewalająca nas do przyjęcia i ohotnego pełnienia obowiązków ideowych, przez nią wskazanych.

W pracy dla tej idei widzimy również skuteczny środek do wzmożenia w społeczeństwie naszym powagi bezstronnej wiedzy i ludzi, będących wiedzą tej przedstawicielami, a przez to — do zapewnienia inteligencji właściwego stanowiska w społeczeństwie, oraz niezawodną drogę, po której inteligencja ta pójść winna, aby mogła spełnić swoje istotne zadanie we współczesnem naszym życiu narodowem i państwowem.

I. Idea przewodnia.

Za ideę przewodnią naszej pracy uznajemy regionalizm w najszerszem znaczeniu i w zastosowaniu do Kujaw, stanowiących osobny region o wybitnej odrębności przyrodzonej, kulturalnej, gospodarczej i społecznej. Nie przecząc istnieniu innych źródeł natchnień ideowych w pracy i działalności publicznej, ani nie krępując w ich wyborze poszczególnych członków naszej sekcji, świadomie i celowo je usuwamy ze wspólnej naszej działalności, dążąc do stworzenia trwałej podstawy, na której oprzeć pragniemy urzeczywistnianie celu naszych wysiłków w ramach idei regionalistycznej.

II. Cel.

Celem naszym jest urzeczywistnienie idei regionalizmu w dziedzinie życia zbiorowego na terenie Włocławka i Kujaw przez uwzględnienie zasad regionalizmu w tworzeniu warunków i kształtowaniu stosunków tego życia.

III. Zadanie.

Zadaniem naszym jest badanie stosunków i zagadnień życia zbiorowego Włocławka i Kujaw w dobie obecnej i w przeszłości, oraz wytykanie dróg i kierunku jego rozwoju w przyszłości.

IV. Środki.

Za środki, niezbędne do urzeczywistnienia naszych zadań uważamy:

- 1) indywidualną pracę naukową każdego czynnego członka naszej sekcji,
- 2) umiejętne i celowe kierowanie pracą ogółu naszych członków przez władze sekcji,
- 3) wspólne omawianie zagadnień, będących przedmiotem naszych prac, na posiedzeniach ogólnych i zebraniach kół,
- 4) wydawanie pisma „Życie Włocławka i Okolicy“, a względnie podejmowanie również innych dorywczych lub perjodycznych wydawnictw i ogłaszanie w nich wyników naszych prac,
- 5) porozumiewanie się z osobami i instytucjami, któreby w naszej pracy były nam pomocne,
- 6) współdziałanie przy tworzeniu pomocniczych instytucyj naukowych, jak muzeum krajoznawcze, biblioteka publiczna i inne, dla pracy naszej potrzebne,
- 7) oddziaływanie na społeczeństwo drogą odczytów i dyskusyj pu-

blicznych na zebraniach i w prasie,

- 8) utrzymywanie łączności i współdziałania pomiędzy członkami sekcji przez współzycie towarzyskie i wymianę myśli.

V. Metoda.

W pracy naszej stosować będziemy ścisłość i rzeczowość w traktowaniu stosunków i zagadnień, jako warunki wszelkiej pracy naukowej, bez względu na panujące, utarte poglądy.

VI. Organizacja.

Pod względem prawno-organizacyjnym sekcja nasza nosi nazwę: „Sekcja Regionalistyczna przy Oddziale Kujawskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego“ oraz posiada regulamin, opierający się na zasadach następujących:

- 1) członkami sekcji mogą stać się tylko członkowie Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,
- 2) członkowie sekcji dzielą się na czynnych i wspierających;
- 3) członków przyjmuje Komitet sekcji jednogłośnie na przedstawienie koła,
- 4) czynni członkowie sekcji mają obowiązek czynnego udziału w pracach sekcji, wspierający zaś mają prawo udziału w jej pracach,
- 5) sekcja dzieli się na koła:
 - a) humanistyczne, b) społeczno-ekonomiczne i c) samorządowe; ponadto mogą być tworzone inne koła w miarę potrzeby i możliwości,
- 6) na czele sekcji stoi komitet, na czele koła — przewodniczący koła. Komitet składa się z prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza i delegata Towarzystwa

Krajoznawczego. oraz wszystkich przewodniczących kół. Ma za zadanie wykonywanie czynności organizacyjnych całej sekcji a w tem i wydawniczych.

- 7) prezydjum Komitetu wybiera e jest corocznie przez zebranie plenarne, przewodniczący Koła — przez Koło, a delegat przez Zarząd Tow. Krajoznawczego na wniosek Prezydjum.
- 8) na zebraniach plenarnych sekcji rozważane są na wniosek Komitetu zagadnienia ogólne w stosunku do dziedziny pracy poszczególnych kół, oraz decydowane są sprawy dotyczące całej sekcji jako jednostki organizacyjnej. Na zebraniach plenarnych przewodniczy prezes Komitetu.

VII. Członkowie i kierownicy.

Przy przyjmowaniu czynnych członków sekcji będą brane pod uwagę kwalifikacje intelektualne kandydatów, umożliwiające im prowadzenie pracy naukowej, będącej zadaniem sekcji. Przy przyjmowaniu członków wspierających będą brane pod uwagę kwalifikacje, umożliwiające im poparcie sekcji moralnie i finansowo. Przy obsadzaniu stanowisk członków prezydjum sekcji i przewodniczących kół będą brane pod uwagę nie tylko kwalifikacje, wynikające ze znajomości zagadnień, będących przedmiotem prac sekcji i kół, ale również zdolności organizacyjne i kierownicze, umożliwiające im najbardziej skuteczne i celowe wykonanie odpowiednich obowiązków.

O METODĘ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Pisma miejscowe doniosły w swoim czasie o „konferencji rodzicielskiej“, która została urządzona w Włocławku staraniem Zw. P. N. S. P.

Tematem „obrad“ była sprawa zaprowadzenia t. zw. „szkoły jednolitej“, a co za tem idzie, stopniowego zniesienia niższych klas szkół średnich.

Samo zagadnienie jest oddawna aktualne, skupił się już dokoła niego bogaty zasób spostrzeżeń i wniosków, ministerjum W. R. i O. P. opiera na tem zagadnieniu przygotowany projekt reformy szkolnictwa. Z doniesienia P. A. T. wynika, iż podstawy projektu „będą poddane dyskusji na projektowanej konferencji fachowców, powołanej z pośród nauczycielstwa, profesorów wyższych uczelni oraz działaczy

społeczno-oświatowych“. Jak widać sprawa jest na drodze do ustawowego załatwienia, którego wynik nie da się jeszcze przewidzieć. Są wszelkie dane do przypuszczenia, że ogół będzie miał sposobność wypowiedzieć swoje zdanie. Powstaje pytanie, jakim sposobem to uczyni.

Rozumiejąc ważność wyniku, który ma przesądzić o pierwszeństwie tego czy innego systemu kształcenia i wychowania młodzieży polskiej, uznać trzeba, że sposób może być chyba tylko jeden: wskazany w komunikacie P. A. T. Poprzedzić go może i powinna odpowiednia akcja wśród ogółu, zmierzająca jednak tylko do wielostronnego uświadczenia społeczeństwa, które musi wiedzieć — w ogólnych,

przynajmniej zarysach — co przemawia za lub przeciw projektowanej reformie.

Stanowcze natomiast veto założycyby trzeba przeciwko wiecowemu przeprowadzaniu „rezolucyj“ na dorocznie zwołanych zebraniach rodzin, gdyż takie „uchwały“ będą miały zawsze charakter demonstracyjny i nic istotnego do sprawy nie wniosą.

Ktoby twierdził co innego, niech zaprzeczy oczywistości (udowodnionej zresztą naukowo), która mówi, że bardzo nawet kulturalny „tłum“ pójdzie nie za argumentami, lecz tam, dokąd go popchną zręcznie spreparowane przemówienia przywódców.

Wszyscy o tem wiedzą i dlatego zarówno przebieg wieców, jak i sprawozdania z nich składane w prasie lub wyrażane w uchwałach, mają zawsze jeden i ten sam wzór: ktoś zagai, ktoś drugi wygłosi referat, ktoś trzeci go poprze, rezolucja — zgóry ustalona w ścisłym kółku na zebraniu organizacyjnym, zostaje „jednomyślnie“ (oczywista) przyjęta, nikomu do głowy nie przyjdzie protestować, ilość obecnych zawsze bywa imponująco duża., Tak wygląda wiec „udany“; o nieudanych można ze wszelką pewnością powiedzieć, że dały wynik ujemny nie z powodu starcia się poglądów przeciwnych na terenie rzeczowej dyskusji, lecz że — poprostu na sali były dwa równie silne wrogie obozy i jeden drugiemu przeszkodził. Stąd wyrażenia: mówca wiecowy, nastrój wiecowy, dyskusja wiecowa, poziom wiecowy i t. d. — mają już ustaloną opinję.

Nie zwalczając zasadniczo zebrań wiecowych, wypada jednak pamiętać o swoistym ich charakterze i wyznaczyć im odpowiednią rolę. Przy

parlamentarnym ustroju państwa są one zapewne konieczne jako środek agitacyjny zwłaszcza w okresie przedwyborczym, środek bardzo niedoskonały, ale — nieunikniony. Przeciwnostawiając się daleko posuniętemu warcholstwu, można go z czystym sumieniem uznawać za względnie godziwy.

Inaczej bywa wtedy, gdy za pomocą uchwał wiecowych ktoś pragnie wpłynąć na załatwienie sprawy, która tak głęboko sięga w życie narodowe, tak bezpośrednio dotyka najczulszych stron duszy narodu, że nie może być rozstrzygnięta przez grę sił partyjnych, lecz jedynie przez ludzi, najbardziej do tego przygotowanych, i po długim, pełnym serdecznej troski, namyśle. Zrozumiałe i słuszne bywały wiece w sprawie Śląska, w sprawie obrony granic i t. p., — wtedy ogół potwierdzał tylko to, co było oczywiste, bezsprzecznie potrzebne, wyrażał gotowość bojową wytrwania przy hasle już przyjętem, uznanem.

Reforma szkolnictwa — to rzecz zgoła inna. Wagą dorównywa pierwszorzędnym zagadnieniom narodowym i państwowym, ale wyraża się narazie tylko przez projekty, z których żaden nie zdobył jeszcze większości. Dyskusja otwarta. Toczyć się ma na terenie, dostępnym dla najlepszych sił, w grę wejść muszą najsubtelniejsze i najdalsze przewidywania. Lekkomysłnością byłoby przypuszczać, że wszystko (za i przeciw) da się tu należycie wyrazić w jednym, choćby doskonale opracowanym referacie; wynik głosowania (jednomyślne przyjęcie rezolucji) obniża w danym wypadku wartość zebrania, dowodzi bowiem tylko, że odpowiedni nastrój został umiejętnie przygotowany i wyzyskany; gdyby owe „setki“ osób zebranych więcej myślały i miały większe

przygotowanie do wydawania sądów w danej sprawie, nie poprzestałyby na oklaskiwaniu i nie przeszłyby tak lekko do bardzo stanowczej rezolucji, Nie ona jedna nadała „wielkiej konferencji“ cechy wiecu. Do tego samego przyczyniły się fragmenty przemówień — te, które się bardzo pobobały, np. patentowanie „postępowości“ na rzecz jednej grupy nauczycielstwa szkół średnich albo „argument taki: „Nie-ma lepszych ani gorszych obywateli w naszym państwie, wszyscy jeste-śmy jednakowi (!), wszyscy mamy jednakowe prawa, słusznem jest więc żądanie, ażeby i szkoły wszy-stwie bez wyjątku przystępne były dla wszystkich, a nie tylko dla wy-branych“. Uznamy naiwność po-wiedzenia: „wszyscy jesteśmy jed-nakowi“ (!) za niezręczność sty-listyczną.

Nawet wtedy jednak przytoczony „argument“ zachowa charakter wie-

cowego frazesu. Jeżeli użyto go aby wszystkich przeciwników jed-nolitości Szkolnictwa zaliczyć do wrogów demokracji — był chyba objawem świadomej czy nieświadomej demagogji. Jeżeli miał uwy-datnić oczywistość stawianego twierdzenia — był poczwie prostoduszny.

Mniej obracając się w sferze przesłanek partyjnych lub względów materialnych, a uważniej słuchając, co mówią dyskusje rzeczowe (zjazdy dyrektorów szkół — artykuły, pisane przez zawodowców...), łatwo zauwa-żyć, że zagadnienie ustroju Szkol-nictwa należy do najtrudniejszych.

Zabierać się do niego metodą po-litycznych targów i nieodpowiedzial-nych demonstracji znaczy tyle, co narażać na niepowetowaną szkodę sprawę naprawdę narodową i — zważywszy na skutki — kto wie, czy nie najważniejszą.

Mieczysław Zytner.

CIECHOCINEK W DRUGIEJ POŁOWIE ZESZŁEGO STULECIA.

(SZKIC HISTORYCZNY)

I.

W r. p. 1842 na zasadzie rozkazu J. O. Xięcia Namiestnika Królewskiego z d. 10. listopada a właściwie onego satrapy, któremu wdzięczni rodacy (bodaj im nasz dobroliwy polski Bóg tego nie pamiętał) ufundowali pomnik przed pałacem Namiestnikowskim w Warszawie — ustanowionym został Prześwietny Komitet dla obmyślenia środków ulepszenia Zakładu wód mineralnych w Ciechocinku.

Na sekundę odbiegnę od tematu mojego szkicu — aby choć parę słów — jako kronikarz par excel-

lence dorzucić przy tej okazji — iż byłem naocznym świadkiem poświęcenia i odsłonięcia pomnika J. O. Xięcia Namiestnika w Warszawie.

A wspomnieć muszę o tem z tego powodu, iż pozycja J. O. Xięcia Namiestnika, stojącego na wysokim piedestale zrobiła na mnie takie wrażenie, jakoby ów satrapa jedną ręką trzymał się za brzuch, a drugą pokazywał na aptekę podówczas Knolla, znajdująca się vis à vis onego pomnika na Krak. Przedmieściu.

Lecz wróćmy ad rem.

Owóz tedy miał ów Prześwietny

Komitet srodze o czem myśleć aby ów Zakład wód mineralnych ulepszyć, bo odnosi się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z prośbą aby mu w sukurs przystali i Asesora Ekonomicznego z ramienia Komisji Finansów i dwóch budowniczych, jednego z ramienia Banku Polskiego a drugiego z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Budowniczymi byli — pierwszy p. Gaj, a drugim p. Markoni.

5 kwietnia 1843 r. ów Prześwietny Komitet dla urządzenia Ciechocinka składa J. O. Xięciu memorjał, w którym na wstępie zaznacza, iż Ciechocinek jest własnością Skarbu, a warzelnia soli znajduje się pod zarządem Banku Polskiego.

W dalszym zaraz ciągu zawodzi srogie lamenty, iż łaźienki lecznicze urządzone są jeno w dwóch budynkach a mianowicie: jedna w domu zajezdnym, zwanym oberżą na rogu ulic Nieszawskiej i Włocławskiej, a dodamy od siebie pobudowanym kosztem b. Skarbu Polskiego w r. 1835, a druga w oddzielnym starym budynku dodamy — od siebie — naprzeciwko stawu w głównym parku.

Pierwsza z tych łaźienek mieściła 4 kabiny po 2 wanny miedziane każda, a druga jeno tylko 4 wanny.

I ów memorjał opiewa słowy pełnemi lamentacji: obydwie budynki są niewygodne — wanny są ciasne i cale nieporządne, w pokojach haniebna wilgoć, ściany niepewne, sufity zaczynają opadać, braki są do takiego stopnia widoczne, że samo korzystanie z wanny grozi choremu nabyciem nowej choroby.

To jeno początki lamentów. Dalej memorjałowa treść mówi, iż kuracjusze przeważnie zamieszkują w chatach wieśniaczych, brudnych ciemnych i ciasnych a w dodatku od-

czuwa się brak chleba i mięsa. A gdzie tu może być mowa o rozrywkach lub spacerze, to też kuracjusze brną po piasku, łakną cienia, którego tu nigdzie niema, jednym słowem natura dała cenne lecznicze zdroje — resztę zaś należy urządzić, a wszak goście przybywają — mówi memorjał z najodleglejszych stron, boć aż z Prus.

Z Gniezna a zasie z Toronia (?) jak o tem zkaąd inąd się dowiemy.

Ano teraz Prześwietny Komitet przestaje lamentować przed J. O. Xięciem Namiestnikiem, a jeno konkluduje cale poważnie w sensie następującym:

Prześwietny Komitet donosi, iż porozumiał się z Komisją Finansów, aby wydała pozwolenie na ubój bydła a sprzedaż mięsa w Ciechocinku dla dzierżawcy opłat konsumcyjnych w Raciążku.

Dalej Komitet sprowadził do Ciechocinka fachowego piekarza, który zobowiązał się dostarczać dobre pieczywo.

Powoli — powoli a Prześwietny komitet ze srogich lamentów przechodzi w tempo najjaskrawszego samochwalstwa bo donosi swemu J. O. Xięciu Namiestnikowi, iż sam dopełni następujących inwestycji: 1) kosztem 50 rubli zbuduje jatki mięsne i sklep dla sprzedaży pieczywa 2) porozumiał się z Rządową Komisją Spraw Wewnętrznych, aby były ustanowione w Ciechocinku — targi na produkty żywnościowe i wreszcie co najgłówniejsze 3) delegowany urzędnik Komitetu uregulował brak poczty w Ciechocinku w ten sposób, że za opłatą 3 kop. od listu można będzie codziennie wysyłać i odbierać z najbliższej poczty w Raciążku korespondencję, dostarczaną przez specjalnego kurjera.

Prześwietny Komitet, który śmiało mogę nazwać antecesorem dzisiejszego Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, donosi J. O. Xięciu Namiestnikowi, iż jest sprawa nader ważną dla solidnej podstawy rozwojowej Ciechocinka aby niezwłocznie i to zaraz był postawiony piec do wypieku chleba, a miejscowym wieśniakom respective kolonistom dać niewielkie pożyczki na przeróbkę okien w domach mieszkalnych i na zakupno siakiego takiego umeblowania. Suma ogólna na te inwestycje — dodaje — obejdzie się 900 rublami srebrnymi. Do rządu najpilniejszych robót inwestycyjnych Prześwietny Komitet zalicza zbudowanie drogi z Ciechocinka do Raciążka, bo aczkolwiek, wzmiankuje, są dwie drogi, jednakowóż o ile wnoszę, wczytując się w memorjał znajduje, że jedna droga nadzwyczaj piaszczysta, po której wjazd na wysoką górę jest prawie niedostępny, to za to druga jest z tak stromym zjazdem, że zagraża każdemu schodzącemu złamaniem karku.

Wspomina również ów troskliwy wielce Prześwietny Komitet o rozwój Ciechocinka, że niemniejszej wagi rzeczą jest zbudowanie specjalnego gmachu restauracyjnego i klubowego, przyzwoite domy mieszkalne i choćby niewielki park spacerowy.

Jak powyżej widzieliśmy Ciechocinek w onym 1843 r. za szczęśliwego panowania Jego Mości Króla Polskiego Mikołaja I-go a za sprawowania rządów w b. Królestwie Polskiem J. O. Xięcia Namiestnika Paskiewicza Warszawskiego i Erywańskiego posiadał jeno in summa summarum aż 12 waniei.

Nie rozchodźcie się!

Snać za to ów Prześwietny Komitet nie miał zbyt wielkich aspiracji na wzrost Ciechocinka, skoro wypowieda się w memorjale, iż naj-

zupełniej jest dostateczne podniesienie liczby waniei do cyfry 24-eh W tym też celu trzeba było zbudować odpowiedni gmach, który według przybliżonego obliczenia, zrobionego jak powiedziano w memorjale — na prędce — przez owych dwóch architektów pp. Gaja i Markoniego — kosztować może 18 tysięcy rubli.

Jest w onym memorjale nader ciekawy jeden ustęp który tu in extenso przytaczam: „Komitet nie może tać, że wobec ogólnego w Królestwie Polskiem braku przedsiębiorczości wątpliwem jest, żeby ktokolwiek z ludzi prywatnych zdobył się na przystąpienie niezwłocznie na własne ryzyko do budowy podobnego gmachu“. A nieco dalej memorjał mówi: że gdyby jednak Rząd raczył okazać Ciechocinkowi swoją pieczołowitość, jaką cieszą się zakłady wód mineralnych w Cesarstwie, jako to w Druskiennikach i Kemmern to należałoby gmach ten wykonać na koszt Rządu.

Druskienniki i Kemmern memorjał zaliczył do „kurortów“ znajdujących się w Cesarstwie i dodał: gdzie staraniem Rządu na ulepszenia i upiększenia wydatkowano znaczne sumy..

J. O. Xiąże Namiestnik, który z taką bezwzględną surowością i okrucieństwem rządu swoje sprawował w Polsce, a wcale życzliwym dla nas polaków i spraw naszych nie był — niewątpliwie przy czytaniu memorjału w tem miejscu wyrzekł po rosyjsku „szYROKO barysznia szagajesz“.

Kronikarska fantazja to mi podpowiada, boć zresztą znam curriculum vitae onego satrapy, zrodzonego w Połtawie a wielce rubasznego ba! nawet chamowatego uczciwie do szpiku kości.

Zresztą de mortuis aut bene aut nihil...

Wspomnieć o nim mogą dobrze, że umarł w r. p. 1859.

Memorjał w mowie będący kończy się prośbą aby J. O. Xiążę Namiestnik polecił Komisyi Finansów wydelegować do Ciechocinka ekonomicznego komisarza p. Drake — przeznaczając mu przyzwoite djety.

Po co miał ów p. Drake tu przyjechać i jaki los spotkał ów memorjał opowiem w następnej części niniejszego szkicu.

Bartnicki
z nad Ochni.

Dok. nast.

NOWA OKRĘGOWA ELEKTROWNIA MIEJSKA WE WŁOCŁAWKU.

I.

Budowa nowej elektrowni stała się dla miasta Włocławka jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań polityki gospodarczej samorządu miejskiego. Pilność tej sprawy znajduje swe dostateczne usprawiedliwienie w zupełnem wyczerpaniu mocy obecnie istniejącej elektrowni, która pomimo zdwojenia swej wydajności przez zastosowanie całego szeregu inwestycji, nie może jednak podoląć wzrastającemu ciągle w mieście zapotrzebowaniu energii elektrycznej. Ważność zaś tej sprawy polega na tem, że nowa elektrownia miejska, zbudowana dla prądu zmiennego, trójfazowego, z zastosowaniem najnowszych urządzeń mechanicznych i elektrotechnicznych, będzie posiadała moc instalacyjną, wystarczającą nie tylko dla zaspokojenia potrzeb miasta, ale i okolicy, tak że odrazu wystąpi w charakterze elektrowni okręgowej. To podniesie jej produkcję do takiej wydajności, która przy sprzedaży prądu nawet po umiarkowanej cenie pozwoli na pokrycie kosztów tej produkcji, zobowiązań kredytowych, zaciągniętych przy budowie i przyniesie jeszcze Magistratowi miasta o tyle znaczny dochód, że ten będzie w stanie

z powodzeniem użyć go dla budowy wodociągów i kanalizacji miasta.

W swoim czasie, mniej więcej przed dwoma laty, gdy powzięto myśl budowy nowej elektrowni, była poruszona kwestja, czy wogóle jest rzeczą celową budowanie nowej elektrowni dla miasta Włocławka, wobec możności otrzymania taniego prądu z okręgowej elektrowni w Gródku, idącej na turbinach wodnych. Okazało się jednak, że stoją temu na przeszkodzie dwie okoliczności: po pierwsze, opinja toruńskiego D. O. K., że zbytne rozszerzenie działalności okręgowej elektrowni w Gródku, położonym względnie blisko granicy niemieckiej, może być niebezpiecznem dla sprawy obrony krajowej; po drugie, okręgowa elektrownia w Gródku, rozbudowując swe linje dalekonośne dla zaopatrzenia w prąd szeregu miast na Pomorzu, nie rozporządza dostateczną ilością energii, ażeby jej udzielić Włocławkowi w tej ilości, jakiej miasto w krótkim już czasie potrzebować będzie. Pomimo to jedno z pism miejscowych, nie sprawdzwszy spraw u źródła, w artykule swym z dnia 13 lutego r. b. poruszyło ponownie tę kwestję, „apelując“ do Magistratu, ażeby się jeszcze zastanowił nad

tem, czy wogóle wskazaniem jest budowanie nowej elektrowni, wobec możliwości otrzymania taniego prądu z Gródka. W celu ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy Zarząd Elektrowni zwrócił się ze stosownym zapytaniem do Dyrekcji elektrowni okręgowej w Gródku i otrzymał stamtąd kategorię oświadczenie, że obecnie, wyczerpawszy zasoby swej energii dla użytku miast pomorskich, elektrownia okręgowa w Gródku potrzebnej dla Włocławka ilości energii elektrycznej dostarczyć nie może.

Wobec powyższego wyjaśnienia wszelkie koncepcje, oparte na otrzymaniu taniego prądu z Gródka, muszą być zaniechane, co zatem idzie, że sprawa budowy własnej elektrowni, mającej przy tem jaknajlepsze widoki na przekształcenie się w krótkim czasie w poważną elektrownię okręgową, jest jedynie wskazaniem.

Moc instalacyjna nowej elektrowni będzie wynosiła 1000 kw. (kilowatów) normalnych, jednakże posiadać będzie nie jeden, a dwa turbozespoły po 1000 kw. każdy, które będą pracowały na zmianę, tak że zawsze jeden z nich będzie pozostawał w spoczynku jako zapasowy czyli rezerwowy; ponieważ każdy z tych turbozespołów będzie mógł być przeciążonym o 40% więc moc elektrowni będzie mogła być podniesioną do 1400 kw. Obecne zapotrzebowanie energii elektrycznej w mieście, łącznie z elektrownią Harendorfa, wynosi podczas szczytowego obciążania około 600 kw., więc szacując podług danych z lat ubiegłych przyrost tego zapotrzebowania w ciągu roku na 25%, otrzymamy w okresie uruchomienia nowej elektrowni 750 kw., a ponieważ szczytowe czyli największe obciążenie elektrowni posunąć możemy do 1400 kw., więc otrzymamy

jeszcze w zapasie około 650 kw., które można i należy zużytkować dla zaopatrzenia w prąd całego szeregu miast, miasteczek, osad, wsi i fabryk bliższych i nawet dalszych okolic Włocławka. Projekt nowej elektrowni przewiduje jeszcze w niedalekiej przyszłości ustawienie trzeciego turbozespołu o mocy przynajmniej 2000 kw., a wtedy całkowita moc elektrowni wzrosłaby do 3000 kw., licząc przy tem jeden z mniejszych turbozespołów, jako zapasowy czyli rezerwowo, a ponieważ na czas szczytowego obciążenia turbozespoły można przeciążyć do 40%, więc maksymalna moc elektrowni wynosiłaby 4200 kw. Co do rodzaju prądu, to wybrano najdogodniejszy i zarazem najekonomiczniejszy prąd zmienny, trójfazowy.

Prąd ten najdogodniejszym jest dlatego, że dzięki możliwości transformowania t. j. przekształcania jego napięcia z wysokiego na względnie niskie i odwrotnie, zależnie od potrzeb i okoliczności, można za pośrednictwem niego przesyłać energję elektryczną na dalekie odległości przy zastosowaniu względnie lekkich (głównie miedzianych) przewodów, co ułatwia montaż i znacznie obniża koszt, użytej na przewody miedzi. Ponieważ transformowanie prądu na dość wysokie napięcia znacznie zmniejsza przekroje przewodników i tem samem ich wagę, więc wpływa to znakomicie na obniżenie kosztów, związanych z budową sieci przewodów elektrycznych. Dla przykładu zwrócimy na to uwagę, że przy zastosowaniu w budowie sieci t. zw. układu gwiazdowego z przewodem zerowym ilość użytej miedzi stanowi 38% tej ilości, jakaby zużyć należało przy zastosowaniu prądu stałego dla rozdzielania takiej samej ilości energii elektrycznej

w takiej samej sieci przewodów, a zatem oszczędność na miedzi wynosi 62%; w tem więc wyraża się dogodność prądu zmiennego, trójfazowego pod względem ekonomicznym. Przy omawianiu sprawy budowy nowej elektrowni z kolei zastanawiano się nad tem jakie wybrać maszyny do napędu głównych prądnic, czyli t. zw. generatorów elektrowni; czy zastosować silniki spalinowe, pracujące na ropie naftowej lub t. zw. oleju gazowym, czy też silniki parowe, jako przy większych jednostkach najekonomiczniejsze. Jakkolwiek koszt budowy elektrowni na silnikach spalinowych, naprzykład na silnikach Diesla, jest znacznie mniejszy, to jednak znaczna różnica w koszcie opału i niepewność stałej i dostatecznej dostawy oleju gazowego przeważały na korzyść turbin parowych. Istotnie koszt oleju gazowego przy obecnej jego cenie rynkowej 36 groszy za kilogram wynosi 10 groszy na jedną kilowat-godzinę, gdy koszt miału węglowego z kopalni Zagłębia Dąbrowieckiego wyniesie około 2,5 groszy na jedną kilowat-godzinę; przy produkcji więc 1.776000 kwh. (kilowat-godzin), jaką przewidywać należy przy normalnem szczytowem obciążeniu 1000 kw., oszczędność na opale wyniosłaby 133200 złotych wciągu roku; przy zwiększeniu produkcji oszczędność ta oczywiście proporcjonalnie wzrasta.

Dla przeprowadzenia prądu ze stacji elektrowni do poszczególnych odbiorców, czyli dla t. zw. dystrybucji energii elektrycznej, nowa elektrownia posiadać będzie dwie sieci przewodów elektrycznych: pierwsza t. zw. sieć pierwotna dla napięcia 6000 woltów zbudowana będzie z trójżyłowych, oolwionych i opancerzonych powłoką żelazną kabli, które poprowadzone

będą pod ziemią na głębokości mniejwięcej 0,75 metra; druga t. zw. sieć wtórna dla przetransformowanego napięcia 380/220 woltów t. zn., że napięcie 380 woltów stosowane będzie do elektromotorów, a napięcie 220 do światła. Ta druga sieć w układzie gwiazdowym składać się będzie z trzech przewodników miedzianych t. zw. fazowych o przekroju 16 mm.² i jednego t. z. zerowego o przekroju 10 mm.²; sieć ta będzie napowietrzną i przewody jej zawieszane będą na obecnie czynnych słupach drewnianych; będzie ona zasilona prądem w t. zw. punktach zasilających, w których ustawione będą w odpowiednich budkach t. zw. kioskach, transformatory o stosownej mocy, a zadaniem ich będzie, otrzymany z kabli podziemnych, prąd o wysokiem napięciu 6000 woltów przetransformować na prąd o napięciu niskiem 380/220 woltów i przesłać go do przewodów sieci wtórnej i stamtąd za pomocą t. zw. dopływów do poszczególnych abonentów.

Obecnie dzięki energicznej i planowo obmyślanej akcji nowego prezydenta miasta, p. Pachnowskiego, sprawa budowy nowej elektrowni weszła na tory urzeczywistnienia zamierzonych projektów. Pod przewodnictwem prezydenta miasta pracuje obecnie nad wykonaniem projektu budowy nowej elektrowni specjalne w tym celu powołany komitet, w którego skład wchodzi członkowie Zarządu obecnie istniejącej elektrowni, inżynier miejski, prezes komisji finansowo-budżetowej Magistratu i dwóch inżynierów, jako rzeczoznawców, zaproszonych z pośród grona inżynierów miasta Włocławka.

d. n.

Inżynier
Ignacy Starzyński.

ZAGADNIENIA ARCHITEKTURY NOWOCZESNEJ.

W żadnej chyba dziedzinie nie zachodzą dziś zmiany z tak zawrotną szybkością jak w architekturze. Konieczność nowego wyrazu i organicznej łączności architektury z życiem odczuwaną już była od czasu, jak się skończyła ostatnia epoka wielkiej sztuki, to zn. od lat blisko stu.

Pomimo bowiem ogromu zmian, jakie w tym okresie zaszły w życiu zbiorowym i indywidualnym, architektura kroczyła drogą naśladownictwa, w lepszym razie stosując pewną „dwulicowość“ przez rozwiązywanie układu budowli w myśl nowych wymagań, a nadając jej jednocześnie zewnętrzzną powłokę w bez końca przetwarzanym aparacie form, które straciły oddawna i związek z duchem epoki i sens konstrukcyjny. Dodać należy, że w miarę jak zanikały dobre tradycje klasycyzmu, zasiane światłą i hojną ręką na gruncie naszym przez Stanisława Augusta, artystyczna wartość twórczości architektonicznej malała, przechodząc w drugim półwieczu „pary i elektryczności“ w zgoła bezmyślny i pretensjonalny konwencjonalizm mieszczański, udającego magnata.

Ten kryzys był dostrzegany przez wszystkie jednostki twórcze, oddane pracy architektonicznej. Jako rezultat usiłowań naprawy przyszyły głębsze studia przeszłości dorobku kulturalnego architektury, wnosząc w dotychczasową kompilację form przeżytych poprawność proporcji umiar i staranność, dalekie to jednak było od całkowitego rozwiązania zagadnienia. I nadal forma nie odpowiadała zmienionej treści życia. To też dalsze usiłowania poszły w kierunku wyjaśnienia architektury od przemożnego podporządkowania tradycji i zwrócenia jej życiu. Ocena odbywającego się procesu tworzenia no-

wej architektury napotyka na zrozumiałe trudności, niema bowiem jeszcze tej perspektywy czasu, która pozwala ogarnąć całokształt zjawiska.

Starając się w tych usiłowaniach wyróżnić ziarno zdrowe od plewy, można już jednak wyłowić pozytywne wskazania i obiektywnie dające się stwierdzić zdobycze.

Najdonioślejszymi czynnikami prawdziwego postępu w architekturze były prace, zwłaszcza angielskie, nad domem mieszkalnym jednorodzinny, odrodzenie urbanistyki i wprowadzenie nowych podatnych tworzyli w postaci żelaza i betonu. Poza pisaniem i teoretycznym badaniem nad bankructwem architektury były to pierwsze czyny pozytywne, unaoczniające rezultat skojarzenia szczerego formy z treścią i uzgodnienia architektury z życiem, urbanistyka wzniosła niejako myśl kompozycyjną na poziom lotu ptaka i oderwała ją od płaszczyzny lic i rzutu, dała nowe i właściwsze poczucie skali przestrzennej. Odtąd zaczęto komponować każdy obiekt w związku z sąsiednim otoczeniem, pomnażając znakomicie możliwości kompozycyjne i dając bryle budynku jej zasłużoną przewagę nad aparatem dekoracyjnym w wymowie architektonicznej i w estetyce.

Te pozycje, stwierdzone żywym i bezsprzecznie dodatnim przykładem stanowią cenne etapy myśli ludzkiej w dziedzinie architektury.

Dalsze chronologicznie wysiłki skierowane były ku zupełnemu zerwaniu z tradycją i ku kształtowaniu wyłącznie w myśl potrzeb utylitarnych i właściwości tworzywa. To stadium rozwoju architektury nowoczesnej dało się poznać publiczności naszej

na międzynarodowej wystawie architektury nowoczesnej, jaką się odbyła na początku roku ubiegłego w Warszawie. Niestety, nie mamy w kraju zrealizowanych projektów tego rodzaju budowli, któreby mogły jedynie skutecznie zaznajomić ogół z zaletami najnowszej architektury i stwierdzić, że uporała się ona z naszymi warunkami klimatu i sposobu życia. Zachodzące w architekturze zmiany omawiane są prawie wyłącznie na łamach pracy specjalnej, że jednak architektura jest sferą zainteresowania każdego człowieka, jako rzecz traktująca o niezbędnej życiowej potrzebie „o dachu nad głową“, zachodzi nieodwołalna potrzeba, aby najliczniejsze grono osób zdawały sobie sprawę z zachodzącego procesu i aby istnieć mogło konieczne zrozumienie pomiędzy klientem i architektem.

Najbardziej pomocnymi byłyby tu przykłady żywe — te jednak prowincja niezawsze posiada, a wprowadzeniu ich zawsze się może oprzeć konserwatywnie usposobiony klient.

Jakkolwiek nie można wymagać, aby człowiek prywatny lokował swe oszczędności w eksperymencie jeszcze w kraju nie dość wypróbowane, tem niemniej w interesie postępu niezbędnym jest, ażeby publiczność zdawała sobie sprawę z wskazówek pozytywnych, z wartości wypróbowanych, jakimi poszczycić się już może architektura nowoczesna.

Nie chodzi tu o „sfutyryzowanie“ gustu; istotną cechą architektury jest celowość i trwałość, nie może przeto ona być zbyt bliską najbardziej modernistycznej plastyce, której twory, przyznać trzeba—czy je kto odczuwa czy nie odczuwa, nie dadzą na siebie patrzeć nawet przez kilka dni z rzędu a bez przerwy.

Upředzenie do nowej architektury byłoby jak każde upředzenie

szkodliwe i niepotrzebnie opóźniałoby przyswojenie życia naszemu nowym w tym względzie zdobyczy ku bezprzecznemu szkodzie ekonomiki naszej.

Przeciętny obywatel ma już możność zaznajomienia się z postulatami panującymi w nowszej architekturze i z wpływem ich na wygodę, taniość i na estetykę świeżą i szczerą: Obejrzenie nowszych gmachów publicznych w stolicy już da pojęcie w zestawieniu z budynkami z przed lat kilku, na czem tu polega ewolucja twórczości i pozwoli stwierdzić jej celowość i zalety.

Przy bardziej wyrobionej wyobraźni, zrozumienie zagadnienia ułatwi przejrzenie fachowych czasopism i wydawnictw Min. Rob. Publicznych, obrazujących rozwój poglądów i wierzeń naszych sfer zawodowych w omawianej materji.

Dziś już uważać można za udowodnione, że dobrze skomponowana bryła i dobre ustosunkowanie różnorodnych elementów budynku daje rezultat lepszy od najpoprawniejszego akademizmu ze wszystkimi jego akcesorjami, a osiąga się to w sposób nierównie tańszy i praktyczniejszy.

Szlachetność proporcji obyć się może całkowicie bez sakramentalnych „porządków“ architektury klasycznej, a szczerze ujawnienie materiału i solidność wykonania daje efekty istotniejsze od gipsowych cacek.

Dziś zadanie architekta wymaga od niego twórczego stosunku do swej pracy, głębokiego wniknięcia w potrzeby i puls życia współczesnego; żadne wykute wzory i ustalone „przepisy“, estetyczne nie dadzą możliwości uporania się z nowoczesnymi zadaniami; musi on albo żywo odczuwać zmiany zachodzące w koło albo odejść od życia wspólnie z

swemi obumarłemi komunałami, które życie w swym pędzie rozwojowym dawno minęło.

Architektura weszła w posiadanie nowych i celowych możliwości. Nieodstrzeżenie ich i uparte szafowanie dekoracyjnymi kolumnami, skompli-

kowanemi gzemzami etc. staje się tylko szablonowym parawanem dla twórczego ubóstwa autora, zdolnego jeszcze tu i owdzie zaimponować prowincjonalnym ignorantom i laikom.

S. N.

Z NOTATNIKA KRAJOZNAWCY.

Grób kloszowy w Włocławku z okresu przedrzymskiego (La Tène).

W Wielkopolsce, w Prusach Królewskich, na Mazowszu i w zachodniej Małopolsce występują w okresie przedrzymskim groby osłaniane wielkimi kloszami, ustawianymi dnem do góry. W Wielkopolsce pojawiają się one w V w. przed Chrystusem i nie tworzą naogół oddzielnych cmentarzysk. Znajdują się zazwyczaj w towarzystwie grobów skrzynkowych oraz grobów z obwarowaniem kamiennem.

Grób kloszowy w Włocławku wykopano na wiosnę 1925 r. w ogrodzie seminaryjskim (mniej więcej 10 metrów od ulicy Seminaryjskiej a 4 metry od gmachu Seminarjum Duchownego). Grób nie posiadał obwarowania kamiennego. Urna, zawierająca kości nieboszczyka, nakryta miseczkową czapką, wstawiona była pod klosz 47 cm. wysoki i 40 cm. szeroki (w miejscu największej wydętości). Cała po-

wierzchnia klosza jest chropowata, urna zaś posiada gładką szyję, przy czem przejście od brzuśca do szyi jest podkreślone rzędem pochyłych rytych kresek.

Obok grobu znajdowało się naczynie baniaste (widać je na reprodukcji w środku za urną i kloszem). Średnica tego naczynia, zawierającego kości zwierzęce, wynosi w miejscu najszerszem 25 cm., średnica dna tylko 10 cm. Naczynie baniaste jest również chropowate, posiada dużą, gładką szyję, nie oddzieloną jednak od brzuśca żadnym ornamentem.

Tuż przy grobie znaleziono ma-
lutki, gładki czerpak (8,5 cm. szeroki).

Klosz i naczynie baniaste są dobrze wypalone, dlatego mają zabarwienie ceglaste, urna zaś i czerpak, wypalone słabiej, mają barwę gliny.

Dwa metry od powyższego grobu wykopano naczynie o jakie 200 lat starsze, pochodzące prawdopodobnie z późnego okresu halsztackiego. Jest ono czarne, cienkie, doskonale wygładzone i ozdobione ornamentem rytym (zob. fig..., w środku przed urną kloszem). Naczynie miało malutkie uszko (czy było i drugie nie wiadomo).



Powyższe wykopalisko posiada dla Włocławka dużą wartość, gdyż świadczy, że na terenie dzisiejszego

miasta na kilkaset lat przed Chrystusem były siedziby ludzkie.

Płoński.

W Y C I N A N K I.

Magistrat m. Wilna wyasygnował 4,680 zł. na dożywianie dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych.

(„Słowo“).

Dnia 17 b. m. rozpocznie się w Wilnie kurs gospodarstwa wiejskiego dla inteligencji i niższych warstw rolniczych. Szczególny nacisk kładziony będzie na chów zwierząt i ogrodnictwo.

(„Kurjer Warszawski“).

Staraniem sejmiku powiatowego, oraz samorządu miejskiego urządzono w Sosnowcu wystawę p. n. „Miasto, mieszkanie i jego higiena“. Najwięcej eksponatów zebrano na terenie zagłębia, a więc projekty budowlane domów, hal, kolonji robotniczych, szkół i t. d. Bardzo okazale przedstawia się część higieniczna z eksponatami z dziedziny bakterjologii, chorób zakaźnych i t. d. Wystawa cieszy się dużą frekwencją, szczególnie młodzieży szkolnej.

(„Kurjer Warszawski“).

Zarząd m. Radomia zajął się przeprowadzeniem ścisłego badania lekarskiego nad stanem zdrowia dzieci szkolnych oraz warunków w jakich one żyją. Wyniki badań wykazały, że prawie 50% dzieci ma powiększone gruczoły, że większość jest źle odżywiana i żyje w warunkach niehigienicznych. Rozpoczęto więc czynną akcję walki ze złem. Dzieci włąte zostały wydzielone w osobne klasy, nad którymi rozciągnięto specjalną opiekę. Codziennie rano

i w południe dzieci otrzymują posiłek... Nauczyciel co dwa dni mierzy temperaturę każdego ucznia, a co tydzień odwiedza klasę lekarz, przy pomocy Kasy Chorych udziela się dzieciom lekarstw, tranu, naswietlań kwarcowych i t. d.

Ubożsi dostają na zimę ciepłą bieliznę. Już obecnie można stwierdzić skutki podjętej akcji. Śmiertelność wśród dzieci zmniejszyła się, dzieciom przybywa na wadze, wygląd ich poprawia się. Jest to doniosły wysiłek twórczy, godzien by być naśladowany we wszystkich miastach i miasteczkach naszych

(„Wychowanie i Życie“).

Dzięki staraniom Zarządu Kasy spółdzielczej „Przyszłość“ w Sokółowie (woj. Lubelskiem), oraz czynnemu poparciu nauczycielstwa w bież. roku we wszystkich szkołach powiatu Sokółowskiego mają być zorganizowane szkolne kasy oszczędności.

(„Wychowanie i Życie“).

Organizowane przez Wileńskie Koło T. N. S. W. publiczne konferencje pod hasłem „Dom i Szkoła“ wywołały w mieście ogromne zainteresowanie.

(„Przegląd Pedagogiczny“).

Uniwersytet regionalny w Sosnowcu, powstały przy organizacji nauczycieli szkół powszechnych, inicjuje utworzenie muzeum regionalnego, oraz stara się o plac pod budowę własnego gmachu.

(„Kurjer Warszawski“).

Z KSIĄŻEK I PISM.

Nauczyciel polski, (Warszawa, Senatorska 19), organ Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych, zawiera w numerze z dn. 1 marca r. b. treść następującą: W artykule wstępnym Pester domaga się rostrzygnięcia sprawy kierownictwa w szkole powszechnej i wyjaśnia postulaty Stowarzyszenia w tej sprawie. Artykuł „Z sejmu i senatu“ informuje o przebiegu spraw szkolnych w naszych ciałach ustawodawczych. Wiadomości z życia Stowarzyszenia, z prasy, okólniki władz i kronika dopełniają całości numeru. Organem pedagogicznym Stowarzyszenia jest „Szkoła“, miesięcznik redagowany przez senatora M. Sicińskiego. № 3 „Szkoły“ mieści nast. artykuły:

I. Schätzel — Psychologia eksperymentalna, a dzisiejsza szkoła; J. Mazur — Podstawy wychowania w szkole polskiej; St. Jankowski — O nauczaniu historii. Informacje. Bibliografia i kronika składają się na resztę zeszytu.

„Samorząd miejski“. Organ Związku miast polskich, miesięcznik „Samorząd miejski“, rozpoczyna w roku bieżącym siódmy rok istnienia, pozostając nadal pod redakcją dyrektora tegoż związku p. Henryka Grotowskiego. Zeszyt styczniowy z r. b. otwiera wyczerpująca praca prezydenta m. Krakowa, p. Karola Rollego, p. t. „Zmierzch samorządu małopolskiego“. Celem tej pracy jest uwydatnienie, na podstawie szczegółowej analizy wszystkich działów gospodarki miejskiej — szkodnictwa władz centralnych względem posiadającego najchlubniejszą tradycję samorządu małopolskiego, szkodnictwa powodującego powolną, lecz stałą destrukcję tegoż samorządu z jawną szkodą dla państwa, miast i administracji jako takiej. Jako uzupełnienie b. interesującej i pozytywnej pracy, będącej niejako przestrogą dla zdezerorientowanych w prawach samorządowych ciał ustawodawczych i centralnych czynników rządowych, przedstawiła redakcja „Samorządu miejskiego“ skargę, którą wniósł rząd m. Rzeszowa do najwyższego trybunału administracyjnego przeciw decyzjom województwa we Lwowie, stanowiącą wymowny przykład anormalnego stosunku władz nadzorczych względem samorządu miejskiego. Bardzo bogato i barwnie — ulegając widocznemu rozrostowi w porównaniu z rokiem ubiegłym — przedstawia się kronika z życia miast polskich, świadcząc konkretnie o coraz intensywniejszym i różnorodniejszym, wbrew przeszkodom, życiu miast polskich, z którego państwo może być dumne. Kronika zagraniczna

przynosi dalszy fragment monumentalnego wydawnictwa międzynarodowego związku miast. „Le régime municipal dans les divers pays“, zajmując się tym razem Niemcami. W zamykającym omawiany zeszyt przeglądzie wydawnictw znajdujemy sprawozdania z organu międzynarodowego związku miast („Les Sciences Administratives“) oraz z organów różnych zagranicznych związków miast. Do zeszytu styczniowego z r. b. „Samorządu miejskiego“ dołączone są dwa dodatki bezpłatne: skrowidz ustaw i rozporządzeń za czas od 1 IX. do 31 XII. 1926 r., oraz skrowidz tomu VI-go „Samorządu miejskiego“ za 1926 r.

Treść nr. 5 dwutygodnika „Świat Kobiecy“ jest wyjątkowo interesująca i urozmaicona: Władysław Witwicki: Książeczka nie do wiary — Czesław Jastrzębiec Kozłowski: Róża Bailly, szlachetna przyjaciółka Polski — Helena Fili-chowska: Śniło mi się w noc Sylwestrową — Janina Kilian Stanisławska: O robotach ręcznych na wystawach (jakimi być nie powinny) — Jan Parandowski: Rzym w nocy — Aleksander Dan: Wieczór z Busterem Keatonem, czyli nasze krowy i my — Zofja Kramsztyk: Co zapowiada moda na wiosnę, korespondencja paryska — To i owo, zbiór ciekawych wiadomości. W części praktycznej wprowadzono nowy, bardzo pożyteczny dział: Towaroznawstwo. Poza tem, jak zwykle, piękne wiosenne modele sukien, kostiumów i płaszczy. Dobra gospodyni, a w „Kąciku“ przeróbki dziecięcej garderoby z modelami i krojami.

„Życie Szkolne“ w zeszycie ostatnim za miesiąc luty r. b. przynosi szereg ciekawych lekcji wzorowych, opartych na idei szkoły twórczej. Lekcje te zarówno tematem jak i sposobem opracowania odbiegają od utartego szablonu, wskazując nauczycielstwu nowe drogi i sposoby pracy.

Prócz lekcji znajdujemy w N-rze tym: W. Nowicki: Pestalozzi jako prorok pedagogiki nowoczesnej. N. Orłow: Podstawy pedagogiczne i psychologiczne programów ministerjalnych. A. Berger: Pierwsze rozszerzenie dziedziny liczb naturalnych. J. Kosibianka: Nauka o Polsce współczesnej a kinematograf. I. Szczepaniec: Kartoznawstwo w szkole powszechnej. A. Fiutowski: Sprawa wychowania nauczycieli z punktu widzenia pedagogiki eksperymentalnej. Wł. Horoch; Platon. Przegląd czasopism.

„Rzeczy Piękne“. Po dłuższej przerwie ukazał się zeszyt Rocznik VI. czasopisma, poświęconego sprawie przemysłu, rzemiosła i sztuki stosowanej, jako wydawnictwo Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Redakcja zapowiada, że „Rzeczy Piękne“ ukazywać się będą stałe jako miesięcznik, co rzeczywiście wpłynie dodatnio na rozwój pisma tak niezbędnego w Polsce dla sfer rzemieślniczych, naukowych i zajmujących się przemysłem artystycznym. Numer został wydany bardzo starannie i zawiera prócz artykułów cały szereg ilustracji w zakresie sztuki zdobniczej a mianowicie: batiki, meble, ceramikę, oprawy książkowe, grafika, rzeźbę i t. d. Redakcję tworzą: Kazimierz Witkiewicz (naczelný redaktor), Czesław Młodzianowski (Warszawa), Marjan Ziółkowski (Poznań), Adres Redakcji i Administracji: Kraków Smoleńska 9. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr.

Solidarność pracy. (Warszawa) dwutygodnik poświęcony sprawie niezależnienia i zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce. W zeszycie lutowym znajdujemy artykuły: Bezrobocie a związki

zawodowe J. Rakowskiego; Sprawa udziału robotników w zyskach — W. Wyszyńskiego; O zdrowie robotnika — J. Wł. oraz dalszy ciąg ciekawej pracy K. Dagnana p. t. Zarys Historji ruchu zawodowego w Polsce.

Numer uzupełniają: Kronika, wiadomości związkowe, Notatnik gospodarczy, Przegląd prasy zawodowej i Nadesłane.

Pismo redagowane b. poważnie podpisuje jako redaktor i wydawca Jerzy Szurig.

Sport wodny. (Warszawa — Koszykowa 7.) Czasopismo poświęcone sprawom wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa w numerze lutowym mieści m. in. artykuły o scullerstwie polskim, o budowlanych poradniach sportowych, praktyce żeglarskiej, pływaniu w przereblach i t.d.

Pozatem — wspomnienie z pierwszej wycieczki wioślarskiej zagranicę, ciekawą kronikę zagraniczną i wiadomości zawodowe.

Pismo redagowane nadzwyczaj starannie posiada w tekście liczne doborowe ilustracje i piękną szatę zewnętrzną.

KRONIKA.

Rozszerzenie granic miasta

Uchwałą Rady Ministrów do gminy miejskiej Włocławek włączone zostały sąsiednie tereny powiatu Włocławskiego i Lipnowskiego ogólnej przestrzeni 1946 ha z 600 zabudowaniami i 4476 mieszkańcami.

Szczegółowe omówienie tego doniosłego w skutkach faktu zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Okrężna Wystawa Fotograficzna

W czasie od 6 do 12 ubiegłego miesiąca w mieście naszym gościła Krajoznawcza Okrężna Wystawa fotograficzna.

Wystawa zgromadziła typowe widoki z różnych stron Rzeczypospolitej w krajobrazie i fragmentach architektonicznych. Była to — niestety — tylko skromna część imponującego zbioru, wystawionego w stolicy p. n. „Piękno Polski“ z okazji jubileuszu Towarzystwa Krajoznawczego. Tem nie mniej wystawa tutejsza dała możność zaznajomienia się z różnorodnym urokiem rodzinnej przyrody, z interesującymi zabytkami budownictwa, z krasą i wyrazem miast polskich.

Swoje pedagogiczne znaczenie wypełniła wystawa dzięki przychylnemu stanowisku kierowników szkół i nauczycielstwa. Wystawę zwiedziło 1790 osób, w tem tylko około 100 dorosłych, resztę zwiedzających

stanowiła dziatwa i młodzież szkół Włocławskich.

Kółko miłośników sztuk pięknych

pracuje owocnie pod kierunkiem znane go art. malarza prof. A. Rychtarskiego z Warszawy. Zadaniem Kółka jest doskonalenie się członków w sztuce malarskiej, rozwijanie smaku estetycznego, oraz dążenie do wprowadzenia w życie codzienne pierwiastku prawdziwego piękna. Kółko pragnie rozszerzyć swą działalność, i za pomocą tanich a wartościowych prac własnych wyrugować z czasem brzydkie oleodruki z mieszkań robotników miejskich i wieśniaczych chat.

Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szyocach

urządza — jak zwykle — z wiosną b. r. trzy i pół miesięczny kurs dla dziewcząt wiejskich, które ukończyły 17 lat życia i szkołę przynajmniej powszechną. Kurs — pozostający pod egidą Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Zw. P. N. Szkół Powszechnych — ma za zadanie przygotować dorastające dziewczęta do oczekującej je niezmiernie ważnej roli wychowawczyń nowego pokolenia wsi w duchu demokratycznym. W kursie W. U. L. biorą zazwyczaj liczny udział dziewczęta z całej Polski. Kurs zacznie się 1-go kwietnia. Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrekcja. Adres: Wiejski

Uniwersytet Ludowy w Szycach, poczta Modlnica koło Krakowa.

Z życia naszych organizacji społecznych.

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. Sprawa budowy gmachu Muzeum Krajoznawczego jest stałą troską Zarządu i specjalnego Komitetu budowy. Na ostatnim posiedzeniu komitetu postanowiono przystąpić niezwłocznie do rozpoczęcia robót wstępnych na placu przy ul. Ogrodowej.

*

Członek Zarządu P. T. K. i współpracownik redakcji naszego pisma inż. Stefan Narębski wygłosił niedawno na zebraniu oddziału Warszawskiego P. T. K. odczyt p. t. „Pamiętki Włocławka“.

*

Zorganizowany staraniem Koła Pedagogicznego Młodzieży P. S. H. na rzecz budowy Muzeum odczyt „Na polskim brzegu“ (w dniu 5 i 6-ym b. m.) poniósł — pod względem finansowym — zupełne fiasko. Młodzież nie przybyła na odczyt dla braku zachęty ze strony kierowników szkół, oraz zbyt świeżych jeszcze wspomnień i ech karnawałowych. Dorosła publiczność nie dopisała zapewne z powodu... zbyt wielkiej odległości brzegu polskiego od Włocławka.

Odczyt odznaczał się ciekawem i swobodnem ujęciem oraz piękną formą literacką.

Ogólne wrażenie uzupełniał godnie chór prowadzony przez nieustrudzonego p. prof. Bojakowskiego i deklamacje w wykonaniu sił uczniowskich P. S. H.

Prelegent nie powinien odmówić powtórzenia sympatycznej prelekcji w terminie mniej „pechowym“ (6 marca we Włocławku odbyły się 3 odczyty). S. N.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wykazuje w dalszym ciągu ożywioną działalność. Zorganizowane staraniem Zarządu odczyty z cyklu „Samorząd m. Włocławka“ cieszyły się znacznym powodzeniem. Dotychczas odbyły się konferencje na temat: Rada Miejska i Magistrat, Finanse miasta, Budownictwo miejskie, Majątki miejskie, Oświata i Kultura w Włocławku. Dnia 23 b. m. odbędzie się ostatni odczyt cyklu p. t. „Zdrowotność Publiczna i Opieka Społeczna w Włocławku.“

Nr. 7 „Biuletynu“ — prócz kilku wartościowych artykułów (O urzędach miar, Pod właściwym kątem i in.) i bogatej kroniki zawiera długą listę kupców, przyjętych ostatnio w poczet członków Oddziału i Sekcji drobnego kupiectwa. Najlepszy to sprawdzian żywotności Towarzystwa i gwarancja dalszego rozwoju. — Dnia 3 b. m.

odbyło się walne roczne zebranie S. K. P. na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został znany z energii i sprężystości p. dyr. A. Stein — wiceprezesem redaktor Biuletynu p. A. Rudziński.

Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku. Ruchliwy i energiczny Zarząd T-wa Wioślarskiego już teraz przygotowuje plany kampanji w nadchodzącym sezonie.

Opierając się na statystyce sezonu ubiegłego, wykazującej stały i szybki rozwój działalności T-wa, można mieć pewność, że nasi wioślarze pobiją w roku bieżącym rekordy „punktowe“ zarówno własne lat ubiegłych, jak i innych zreszeń wioślarskich. T-wo posiadało w roku ub. 113 członków czynnych (wiosłujących). Dokonało 1180 wyjazdów spacerowych, 571 wysłigowych i 312 turystycznych, uzyskując w sumie 8828 punktów.

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich. Dnia 6 b. m. odbył się w sali T-wa Rzemieślników i Przemysłowców, zorganizowany pod egidą T. O. K. Z. odczyt p. inż. Rudnickiego na temat stosunków polsko-niemieckich.

Prelegent wykazał doskonałą i wszechstronną znajomość tematu, wywoływał swoje uzasadniał w sposób jasny i przekonujący. Nielicznie zgromadzona publiczność wysłuchała odczytu z wyjątkowym zainteresowaniem i przejęciem.

Ogromna szkoda, że tak wytrawny prelegent i tak aktualny temat nie ściągnął odpowiedniej liczby słuchaczy.

„Klub instruktorski“. Zarządzeniem Komendy Chorągwi Harcerskiej w Włocławku zawiązany został harcerski Klub instruktorski, na który mogą uczęszczać instruktorzy i instruktorki, począwszy od przybocznych. Na zebraniach prowadzona jest dyskusja na temat pracy harcerskiej i gawęd instruktorskich. Klub przyczyni się niewątpliwie do ożywienia i pogłębienia ideowego działalności Harcerstwa na miejscowym terenie.

Kinematograf Szkolny.

Dnia 5-go b. m. odbyło się zapowiadane przez nas otwarcie miejskiego „Kinematografu szkolnego“ w sali szkolnej na pl. Staszycza. Pokazy filmowe, oraz pogadanki będą się odbywały dwa razy tygodniowo — w soboty dla uczniów szkół średnich, w niedziele — dla uczniów szkół powszechnych. Statut kinematografu, oraz wytyczne jego działalności oparte zostały na projekcie, známym już naszym czytelnikom z poprzedniego numeru „Życia Włocławka i Okolicy“, (St. Markowski — Wyświetlanie filmów naukowych dla młodzieży szkolnej).

W skład Komitetu Kierowniczego wchodzi prócz delegatów Magistratu przedstawiciele szkolnictwa miejscowego, a mianowicie: dwóch przedstawicieli szkół powszechnych, dwóch szkół średnich i jeden szkół zawodowych.

Staranny dobór! obrazów, niskie odpłaty wejściowe, oraz poparcie, którego niewątpliwie udzieli kinematografowi kierownicy wszystkich szkół sprawią, iż frekwencja młodzieży będzie liczna — a korzyść z prowadzenia całej akcji płynąca — dla całej naszej przyszłości nie bez znaczenia.

Z Okręgowego Kujawskiego Towarzystwa Rolniczego.

Dnia 16 i 17 lutego b. r. Okręgowe Kujawskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało we wsi Brzeźno gminy Straszewo, powiatu nieszawskiego dwudniowy kurs z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Wygłoszono następujące referaty: Pan Madziara zastępca, dyrektora ogniska kultury rolnej w Starym Brześciu mówił o: 1. Stosowaniu nawozów sztucznych, 2. doborze ziarna siewnego oraz 3. hodowli i żywieniu trzody chlewnej; Pan Romecki instruktor Okręgowego Towarzystwa Rolniczego o: 1. hodowli w ogólności ze szczególnym uwzględnieniem hodowli drobitu; 2. drenowaniu i spółkach wodnych 3. kobiecie wiejskiej w życiu rodziny i społeczeństwa. Pan Daszewski, administrator dóbr Falborz o żywieniu krow mlecznych. Słuchaczy było 63, w tej liczbie 21 kobiet.

Takżé jednodzienny kurs odbył się dnia 22 lutego b. r. we wsi Buczynie gminy Sędzin powiatu nieszawskiego. Referaty wygłoszono następujące. Pan Trepka, dyrektor ogniska kultury rolnej w Starym Brześciu mówił o: 1. doborze ziarna siewnego oraz 2. o płodozmianach. Pan Daszewski o żywieniu krow mlecznych.

Słuchaczów 30-tu. Podczas jobu kursów zainteresowanie obecnych przejawiało się szeregiem pytań, skierowanych do referentów.

Partja pracy.

Staraniem prezydium powstałego niedawno na naszym gruncie Oddziału Partji Pracy odbyło się w końcu ub. miesiąca „Gromadne Zebranie” członków i zaproszonych gości. Zebranie zagał przez Oddziału p. Puzyński. Przybyli z Warszawy mówcy wygłosili referaty — senator Gaszyński na temat gospodarczy, redaktor Walewski na temat polityczny. Zebranie było bardzo liczne.

Odczyty polityczne.

Nawiązując do lat ubiegłych, Chrześcijańska Demokracja w Włocławku urządziła

dla inteligencji i swych członków cykl odczytów na aktualne tematy polityczne. Zapewniony jest udział licznych posłów i senatorów a mianowicie pp.: Thulliego, Makarewicz, Dymowskiego, Mendrysa, Błażejewicza, Czerniewskiego i innych.

Pierwszy odczyt — senatora Thulliego — odbył się dnia 6 bm. na temat: Stosunki religijne i mniejszości narodowe w Polsce.

Bank Gospodarstwa Krajowego we Włocławku.

Interesująca szerokie warstwy handlowe i przemysłowe naszego miasta sprawa otwarcia oddziału B. G. K. w Włocławku jest na dobrej drodze. Dnia 24-go ub. m. specjalna delegacja w osobach pp. Pachnowskiego, Kotlarskiego i Goździewiczza złożyła Zarządowi Centrali w Warszawie odpowiednie w tej mierze wnioski.

Z Sejmiku Włocławskiego.

Dnia 26 lutego b. r. w gmachu starostwa Włocławskiego odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Olszewskiego posiedzenie sejmiku Włocławskiego. Na porządku dziennym znalazła się sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego Włocławskiego Powiatowego Związku Komunalnego na czas od 1 kwietnia 1927 roku do 31 marca 1928 roku. Podczas przeszło 8 godzinnych obrad uchwalono bez najmniejszych zmian preliminarz, opracowany przez Wydział Powiatowy, który tak po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się sumą 780.455 złotych. Znaczne sumy (249.000 zł.) przeznaczono na budowę nowych dróg co wobec wielkich w tej dziedzinie braków uważać należy za objaw szczególnie dodatni. Między innymi uchwalono również skromną subwencję (3.000 zł.) na budowę gmachu muzeum i biblioteki przy Towarzystwie Krajoznawczym we Włocławku.

Towarzystwo Eugeniczne we Włocławku.

Poruszona przez p. Kłodawskiego w pierwszym tegorocznym numerze naszego pismo sprawa utworzenia w Włocławku oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wkroczy rychło w stadium realizacji.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie przedstawicieli szkół, wojska i organizacji społecznych, na którym Oddział zostanie zorganizowany.

Wyłonione na zebraniu władze nowego Towarzystwa przystąpią niewątpliwie natychmiast do pracy ku pożytkowi mieszkańców naszego miasta i okolicy i dla dobra przyszłych pokoleń.

Z karnawału...

Karnawał roku bieżącego we Włocławku przeszedł hucznie i wesoło; nie dla wszystkich jednakowo oczywiście i nieco „wstrzemięźliwiej“ niż roku ubiegłego.

Na dobre rozbałwił się Włocławek w drugiej połowie karnawału, wypełniającej żadnym zabawy nie tylko wszystkie ostatnie soboty i niedziele, lecz i dnie powszednie balami, kawami, dancinami i t. p.

Nawet młodzież karnawałowała zawzięcie (może nazbyt zawzięcie), organizując coraz wieczorki taneczne i zabawy.

Do najwspanialszych i najudatniejszych zabaw dla dorosłych zaliczyć należy: „Sylwester“ wioślarski, kawę akademicką, kawę byłych wychowañców G. Z. K., kawę 8-go pułku Strzelców, kawę ziemianek, bal „Czerwonego Krzyża, oraz świetny bal L. O. P. P.

Ostatki natomiast w porównaniu z ubiegłymi były skromne i ciche.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy Zarządów Związku Legionistów i Związku strzeleckiego, dnia 5 b. m. odbyło w sali posiedzeń Sejmiku Włocławskiego w obecności przedstawicieli miejscowych władz i urzędów zebranie delegatów naszych organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych, sportowych i przysposobienia wojskowego, celem wyłonienia komitetu obywatelskiego obchodu imienin Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie było b. liczne. Wyłoniony Komitet przystąpił niezwłocznie pod przewodnictwem p. Starosty do opracowania programu uroczystości w dniu 19-ym i 20-go marca.

NADEŚLANE.

Ognisko pracy społeczno-oświatowej.

Komitet „Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej“ — organizacji jednoczącej w swem łonie 17 instytucji oświatowo-kulturalnych, czyniąc zadość jednej z najpilniejszych potrzeb instytucji przezyszonych w „Skarbie“, stworzył „Ognisko Pracy Społeczno-Oświatowej“, na użytek którego wynajął w Warszawie dom czteropiętrowy, przeznaczony na świetlice, sale wykładowe i odczytowe, bursy dla nauczycieli i działaczy społecznych, przybywających na kursy oświatowo-kulturalne, oraz na schroniska dla wycieczek, przyjeżdżających do stolicy.

Schroniska obliczone na 100 osób, dają wycieczkom za minimalną opłatą maximum czystości i wygod. Czysty, jasny i dobrze ogrzewany lokal, czysta pościel, łózka, umywalnie, natryski...

Schroniska wycieczkowe mogą być wynajmowane za uprzednim zawiadomieniem, przyczem osoby i szkoły, będące członkami popierającymi „Skarbu“, mają pierwszeństwo korzystania i otrzymują znaczne zniżki.

Warunki zapisania się na członków „Skarbu“, wynoszą: dla osób poszczególnych zł. 3.00, dla instytucyj zł. 25.00 rocznie.

Za komitet:

Wł. Wnuk. (—) Wł. Wojdyno.

Ofiary na budowę Muzeum Krajoznawczego

Następujące osoby złożyły ofiary na budowę Muzeum Ziemi Kujaw, na ręce p. Edm. Płoskiego.

Kwit N. 1 Nieznany z nazwiska	zł.	2
2 Sullm Morgentaler	„	5
3 Jozef Dorsz	„	25
4 Adolf Machnan	„	2
5 Klementyna Dobrzyńska	„	20
6 Notar. Stan. Dunin-Borkowski	„	20
7 Notar. Romuald Borkowski	„	20
8 Sędzia Wesołkowski otrzymane od p. Kranieckiego	„	250
9 Józef Flejsz	„	5
10 Wanda-Janina Kiedrzyńska	„	100
11 Stefan Korpala	„	20
12 Apl. adw. Jerzy Kwasięborski	„	100
13 Helena Chmielewska	„	25
14 Antoni Chmielewski	„	25
15 Marjanna Sączkowska	„	25
16 Jan i Marjanna małż. Wojciechowscy	„	20
17 Michał Podgórski	„	10

Razem zł. 659

Pieniądze zostały złożone na rachunek Budowy Muzeum do Banku Kujawskiego.

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5, roczna zł. 10. Cena pojedynczego numeru 1 zł.

Ogłoszenia: Cała strona okładki — trzecia wewnętrzna zł. 50 — pół strony 30 zł, czwarta zewnętrzna zł. 75 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od godziny 4-jej do 5-jej po poł.

Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia